Należność pocztowa opłacona. Cena 30 gr. Warszawa, 19 lutego 1928 r.

NOWOŚCI

POLITYCZNE I GOSPODARCZE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO I KULTURALNEGO ODBUDOWY EKONOMICZNEJ KRAJU ORAZ WZMOCNIENIA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ

ORGAN STANU ŚREDNIEGO

Nr. 8 WARSZAWA-ŁÓDŹ-LWÓW-POZNAŃ-KRAKÓW-WILNO Rok II

GENJUSZ POLSKI



„Wstrzymał słońce, wzruszył ziemię — polskie wydało go plemię" — wyraził się Niemcewicz. Trudno było ująć w krótszych słowach doniosłe odkrycie naszego wielkiego rodaka.

Kopernik zasługuje na największe uznanie nietylko za swe prace naukowe, ale także ze względu na swoją odwagę, z jaką dokonał takiego przewrotu w ówczesnych pojęciach kosmicznych.

Po dziś dzień toczy się spór pomiędzy Polską a Niemcami, który z tychkrajów może się szczycić, że jest ojczyzną Kopernika. Kopernik urodził się w Toruniu, który wówczas byłzajęty przez Prusy. Ten fakt wyzyskały Niemcy dla twierdzenia, że Kopernik jest pochodzenia niemieckiego. Że twierdzenie to jest bezpodstawne, widzimy z postępowaniaKopernika: do uniwersytetu w Padwie zapisał się przyszły astronom jako Polak. Przeciwko temu faktowi nie pomogą żadne argumenty niemieckie.

Rycina nasza przedstawia pomnik Kopernika na Krakowskiem Przedmieściu dłuta Thorwaldsena.

Dobro wszystkich obywateli Rzplitej

troską Rządu Marszałka Piłsudskiego

Dnia 12 b. m. w Krakowie na zebraniu obywatelskiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wicepremjer p. Bartel wygłosił przemówienie, w którem na wstępie wskazał, że nie będzie się posługiwał żadnemi hasłami demagogicznemi, nie będzie obiecywał gruszek na wierzbie.

BEZ FRAZESÓW I DEMAGOGJI

— Tak czy owak, jesteśmy w okresie wyborczym — oświadczył wicepremjer — tak czy owak, ministrowie występują na liście, która nosi Nr. 1, tak czy owak, muszę to stwierdzić, że *za listą Nr. 1 stoi rząd. Nie mogę się wstydzić listy Nr. 1, skoro otwieram, jak powiedziałem, tę listę swojem nazwiskiem.* Nie może się rząd wstydzić tej listy, skoro na niej znajduje się *minister skarbu, minister spraw zagranicznych, minister przemysłu i handlu.* Widzicie państwo, że przedewszystkiem na liście umieszczone są, poza ministrem Zaleskim, osoby, które przez pełnych 20 miesięcy kierowały i zajmowały się sprawami gospodarczemi państwa, że są to zresztą wszystko ludzie, którzy w codziennem życiu politycznem i igraszkach tego życia politycznego udziału nie brali.

Rząd Marszałka Piłsudskiego przywiązuje wielką wagę do rzeczy realnych, że frazeologja, demagogja, oszukiwanie obywateli nie leży w zamiarze tych, którzy przewodniczą na liście Nr 1. (Oklaski.)

MINISTER POLSKI — ROBOTNIK

Jest dobrze, aby od czasu do czasu człowiek prywatny, a tembardziej człowiek publiczny robił rachunek swego sumienia. Ministrowie w Polsce czynią to rzadko. Jedynie i wyłącznie przeszkodą do tego jest charakter ministrów w Polsce, różny od charakteru ministrów w zachodniej Europie. Ministrowie polscy są ludźmi, wszyscy bez wyjątku, szarej, codziennej, ciężkiej, niezwykle wyczerpującej pracy. Jeżeli we Francji minister jest osobą reprezentacyjną, której zajęcia w chwili, kiedy niema parlamentu, ograniczają się do kilku godzin dziennej pracy, to *minister Rzeczypospolitej Polskiej od 20-tu miesięcy jest robotnikiem, który poniżej 16-tu godzin dziennie pracować nie może.* (Oklaski.)

RZĄD CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Nie jesteśmy rządem robotniczym, nie jesteśmy rządem chłopów, nie jesteśmy rządem robotniczo-chłopskim, nie jesteśmy rządem inteligencji, nie jesteśmy rządem profesorów, ani lekarzy, ani brukarzy — *jesteśmy rządem całej Rzeczypospolitej Polskiej. Jesteśmy rządem, który troszczy się o interesy wszystkich bez wyjątku obywateli.*

RZEKOME „ZBRODNIE"

Jeżeli mam przystąpić do owego, zresztą niezmiernie pobieżnego, rachunku sumienia, to pozwólcie, że przypomnę to, co swego czasu w mowach swoich sejmowych i w mowie mej senackiej, jako reprezentant rządu mówiłem. W mowach poprzednich scharakteryzowałem stosunek do

KONTAKT ZE SPOŁECZEŃSTWEM

Powiedziałem 19-go lipca w sejmie, że „Rząd, który reprezentuję, tę posiada właściwość, że, nie hołdując żadnemu z partyjnych programów, jest stale narażony na ataki ze wszystkich stron tej Izby". Gniewano się, gdy powiedziałem, że *opierać się zamierzam w tej pracy na zaufaniu społeczeństwa, że szukam kontaktu ze społeczeństwem, bez pośrednictwa t. zw. reprezentantów narodu.* " (Oklaski.)

KREDYT PAŃSTWA

Omawiając program rządu, powiedziałem dalej, że rząd nie dopuści, aby skarb państwa, jako kontrahent, zawiódł czyjekolwiek zaufanie wśród swoich i obcych, ale zarazem domagać się będzie z całą stanowczością, aby zobowiązania obywateli wobec skarbu rzetelnie były wykonane. (Oklaski.) Punkt ten został przez rząd, który reprezentuję, spełniony z całą stuprocentową dokładnością i ścisłością. Nietylko nie zawiedliśmy zobowiązań swoich wobec zagranicy, ale, czy to się komu podoba, czy nie, podnieśliśmy autorytet państwa niesłychanie wysoko. (Oklaski.) Pilnowaliśmy, pilnujemy i w przyszłości pilnować będziemy, aby punkt ten był wykonywany z całą dokładnością. (Oklaski.) Natychmiast, skoro to się stało, skoro *naszemi pracami potrafiliśmy wywołać zaufanie zagranicy, przystąpiliśmy do realizowania tego zaufania, przystąpiliśmy do pożyczki zagranicznej.*

RZĄD SPRAWIEDLIWOŚCI

Powiedziałem, że rząd nie dopuści, aby panoszyła się korupcja, rozwielmożniało w aparacie państwowym partyjnictwo, triumfował protekcjonizm i nepotyzm. Można być niezadowolonym z tego lub innego pociągnięcia, tego lub innego ministra, może się wydawać komu, że usunięcie tego lub innego urzędnika, było nie potrzebne, szkodliwe i dyktowane względami ubocznemi, ale jedno jest pewne, że korupcji rząd nie uprawia (oklaski). I nikt nie śmie zarzucić nam popierania korupcji. Powiedziałem, że rząd nie dopuści, *aby urzędnik państwowy traktował w inny sposób człowieka posiadającego, a w inny człowieka pracy.*

APARAT PAŃSTWOWY FUNKCJONUJE SPRAWNIE

Aparat państwowy funkcjonuje sprawnie, zrobiono wszystko, co można, aby administracja była istotnie na usługach obywateli. Muszę stwierdzić, że pod tym względem praca ministra spraw wewnętrznych, złośliwie ośmieszana, była pracą zbawienną, *a chłop polski i niepolski rozumiał, że administracja jest poto, aby mu służyła.*

ODBUDOWA KRAJU

Sytuacja budżetowa jest dobra. Budżet Polski jest budżetem wyraźnie konsumpcyjnym, tylko w bardzo nieznacznym stopniu Polska się odbudowuje i tylko nieznaczna część idzie na budowę piękna tego kraju, tylko nieznaczna część przyczynia się w sposób widoczny do wzrostu wielkości państwa, większość przejadamy. Dlatego jest i będzie naszem dążeniem, aby jaknajwiększe ilości pieniędzy, zaoszczędzonych i zdobytych zapomocą nowych źródeł, zużyć na odbudowę Polski w ścisłem tego słowa znaczeniu. *I dlatego część naszych rezerw, około 10-ciu miljonów, zużyte będą na budowle, gmachy publiczne, szosy i roboty wodne.* (Oklaski.)

WALKA Z BEZROBOCIEM

Chcemy, aby pokolenia, które po nas przyjdą, mogły wskazać na nas, jako tych, którzy pracą swoją i swoich przyczynili się do wzrostu wielkości Polski. Tę nędzę dzisiejszego bytowania będziemy się starali wszystkiemi sposobami zmniejszyć, a wraz z nią — zmniejszyć i nędzę robotnika polskiego (oklaski). *Robimy wszystko, aby sprawa bezrobocia została tego roku zlikwidowana.*

PRODUKCJA POLSKI

Produkcja Polski wzrasta w sposób niesłychanie pocieszający. To jest wykładnik poprawy sytuacji szerokich mas w Polsce. Sytuacja na najbliższą przyszłość wydaje się zupełnie dobrą i nic jej nie zagraża, nie zagraża jej także (tu będę musiał zasmucić niektórych „dobrych Polaków") *ujemny bilans handlowy.*

STOSUNEK RZĄDU DO WSI I MIAST

Stosunek rządu do rolnictwa został przeze mnie określony, zdaje się, w pierwszej mej mowie sejmowej i był on wybitnie programem agrarnym. Zostałem za to swoje agrarne stanowisko zaatakowany, ale z niego nie zszedłem i na tem stanowisku trwamy. Obserwując i badając całokształt sytuacji państwowej i sytuacji gospodarczej, uważamy, że Polska ma perspektywy wielkiego rozwoju, o ile potrafi powiększyć swoją konsumpcję wewnętrzną. Polityka rządowa, która nie jest ani polityką koterji, ani partji, ani grup — musi się liczyć z wymaganiami *wszystkich grup społecznych i byłoby błędnem, gdybyśmy popierali interesy rolnictwa, a zapoznawali interesy miast.*

PEŁNOMOCNICTWA I DEKRETY

Nie mógłbym zakończyć swego przemówienia, gdybym nie zwrócił na jedną rzecz uwagi, t. j. na prace ustawodawcze rządu, których podstawą były pełnomocnictwa.

Wicepremjer wylicza ogłoszone dekrety z mocą ustawy i oświadcza:

„Nie można nam robić zarzutów, ani też pomawiać nas, że jesteśmy rządem reakcyjnym, nierozumiejącym interesów ludzi pracy. (Oklaski.) Zdaje mi się, że sami, *jako ludzie pracy, mamy zrozumienie dla tych interesów; to zrozumienie będzie nam towarzyszyło nadal w naszych poczynaniach*".

DLA CHWAŁY I WIELKOŚCI POLSKI

Nie mamy zamiaru opuszczać skrzydeł, ani — znużeni — mniej pracować. Oczekujemy z całym spokojem wyników wyborów. Jest naszym pragnieniem i naszą chęcią pracować wraz z sejmem. Jeżeli sejm ten stanie na stanowisku takiem, na jakiem stoi rząd, jeżeli wszystkie siły swoje poświęci nie wzajemnemu kłóceniu się, ale poświęci je dla państwa, *jeżeli poświęci je sprawom nie swoich koterji i swoich grup, ale jednej wielkiej partji, która nazywa się Polska, to w takim razie ręka w rękę pójdziemy do dalszej pracy dla chwały i wielkości Polski.*

Inż. Jan Rogowicz

Vice-Prezes Rady Miejskiej m. st. Warszawy, Prezes Rady Naczelnej Zjednoczenia Stanu Średniego.

Urodzony w Warszawie w 1880 r., syn lekarza, ukończył V-te gimnazjum filologiczne w Warszawie i politechnikę warszawską z dyplomem inżyniera-technologa. Studjował następnie ekonomję polityczną w Uniwersytecie w Berlinie, gdzie ukończył również Instytut Cukrownictwa i Przemysłu Spożywczego.

Od roku 1904-ego pracował w przemyśle cukrowniczym w Polsce. W roku 1909-ym założył w Warszawie i prowadzi do dziś biuro techniczne, a następnie fabrykę materjałów izolacyjnych i asfaltów.

W czasie wojny brał czynny udział w życiu politycznem jako działacz obozu niepodległościowego, był jednym z założycieli, a następnie Vice-Prezesem Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych. Za działalność antyniemiecką i udział w pomocniczych Komitetach Wojskowych P. O. W. był aresztowany przez okupantów.

W tym czasie pracuje na różnych polach działalności społecznej jak: w Radzie Głównej Opiekuńczej, w Radzie Stowarzyszenia Techników i t. p. W roku 1918-ym bierze czynny udział w organizowaniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i jako naczelnik wydziału przemysłowego w 1919-ym roku delegowany jest przez Rząd na I-ą Międzynarodową Konferencję Pracy w Waszyngtonie, jako rzeczoznawca.

W lecie roku 1920-go wstępuje jako ochotnik do wojska, przy zwolnieniu w lutym 1921-go wyróżniony zostaje podziękowaniem w rozkazie dziennym dowódcy D. O. G. Pomorze— Gen. Zielińskiego.

Na polu samorządowem J. Rogowicz rozpoczął pracę w roku 1916-ym wybrany do 1-ej Rady Miejskiej m. st. Warszawy, gdzie powołany został do Prezydjum jako sekretarz i do szeregu Komisyj. Ponownie wchodzi z wyborów do II-ej Rady Miejskiej z listy demokratycznej, zasiada również w Prezydjum jako sekretarz, jest Vice-Prezesem Koła Gospodarczego i członkiem kilku Komisyj oraz Rady Teatralnej.

W roku 1927-ym wybrany zostaje z listy Nr. 25 (Uzdrowienia gospodarki miejskiej), do III-ej Rady Miejskiej jako przedstawiciel stanu średniego, nad którego organizacją w ostatnich latach pracuje, stojąc na czele Rady Zjednoczenia Stanu Średniego. Powołany zostaje na Vice-Prezesa Rady Miejskiej, jest Vice-Prezesem Klubu Pracy Gospodarczej, członkiem Komisji Finansowo-Budżetowej i innych.

Poza działalnością samorządową i zawodową J. Rogowicz pracuje na licznych polach pracy społecznej.



Zadania nowego Sejmu

„Przegląd Wieczorny”, ogłosił ankietę p. t. „Zadania nowego Sejmu”. Pomiedzy innymi zabrał głos b. poseł Antoni Anusz, którego uwagi podajemy w streszczeniu.

Na pytanie, jakie zadania ma przed sobą nowy Sejm — p. Antoni Anusz oświadcza, iż stanie on z miejsca wobec zadania zmiany Konstytucji. Takie zadanie nakreśla mu Ustawa Konstytucyjna z 17 marca 1921 r., a przedewszystkiem samo życie, a raczej najwyższa instancji w sprawie ustroju państwowego: salus rei publicae. Ustawa Konstytucyjna stwarza specjalnie łatwe i elastyczne warunki dla przyszłego Sejmu w zakresie zmiany Konstytucji: w ustępie trzecim 125 artykułu jest mowa o tem, że drugi z rzędu Sejm może dokonać rewizji Konstytucji własną uchwałą powziętą większością 3/5 głosujących, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Pozatem Sejm będzie musiał w płaszczyźnie ustawodawczej, współdziałać z rządem w zakresie finansowo - gospodarczego utrwalenia zdobytej niepodległości politycznej.

W jakim kierunku powinna iść rewizja Konstytucji?

W kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej. To, co ma miejsce dzisiaj i co przynosi pożytek Państwu, a co się dzieje siłą faktu, powinno otrzymać sankcję prawa, powinno znaleźć swój wyraz w odpowiednio zmienionych postanowieniach Konstytucji, dotyczących władzy wykonawczej. Od pomyślnego rozwiązania tego problemu zależy nasz samodzielny byt państwowy. Marszałek J. Piłsudski rozwiązał go praktycznie.

Przyszły Sejm musi go rozwiązać w płaszczyźnie prawa konstytucyjnego. Silna władza wykonawcza jest warunkiem nietylko rozwoju, lecz istnienia naszego Państwa. Polska rzeczywistość historyczna stwierdza, że u nas łatwiej było o mądrą i sprawiedliwą niż o silną władzę. Niema bardziej żałosnego widoku, jak widok mądrej i sprawiedliwej władzy, która, aczkolwiek jest władzą, nie ma siły wywarcia przymusu, nakazania posłuchu dla siebie.

Mieliśmy w dawnej Polsce mnogość ustaw i praw, lecz jak one były wykonywane świadczy fakt, że na sejmach musiano uchwalać postulat „egzekucji praw“.

Silna mądra i sprawiedliwa władza wykonawcza musi kierować pracami Sejmu, musi Sejm prowadzić, a stąd płynie dla niej konieczność ujawnienia swej woli w akcji wyborczej.

Jeżeli ma rząd kierować pracami parlamentu powinien szukać moralnego kontaktu z rzeszami wyborców, aby otrzymać taki skład Sejmu Senatu, przy którym możliwa będzie skuteczna współpraca rządu z parlamentem. Na straży stałości i konsekwencji polityki państwowej musi stać Prezydent i jego rząd. Nie można dopuścić do tego, aby kierunek polityki państwowej raptownie załamywał się w zależności od wyników akcji wyborczej samopas puszczonej, zdanej na łaskę oszalałego partyjnictwa.

Cały Stan Średni za listą № 1

WILNO.

W dniu 7 b. m. odbyło się w Wilnie posiedzenie Okręgowego Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Bloku przy udziale przedstawicieli wszystkich organizacyj wchodzących w skład Bloku, jak Związek Cechów Polskich, Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich, Związek Drobnych Kupców i t. p. Z udzielonych na zebraniu informacyj wynika, że opinja najszerszych warstw ludności konsoliduje się w zupełności w kierunku współpracy z rządem. Sfery rzemieślnicze, inteligencja pracująca i t. d. opowiadają się za listą Nr. 1.

W ostatnich czasach szczególniej silnie daje się zauważyć w Wilnie ciążenie mieszczaństwa miejscowego do założonego niedawno koła Zjednoczenia Stanu Średniego. Przystępują doń gremjalnie członkowie wszystkich 17 istniejących w Wilnie cechów, jak również mniejsi i więksi kupcy-polacy. Zrzeszeni opowiadają się za akcją Bezpartyjnego Bloku.

SKIERNIEWICE.

W tych dniach odbył się w Skierniewicach wielki wiec, zwołany przez miejscowe koło Zjednoczenia Stanu Średniego. Obecnych było przeszło 600 osób, przedstawicieli rzemiosła, drobnego handlu, przemysłu, zawodów wolnych oraz rolnictwa miejskiego. Zebrani uchwalili rezolucję ścisłej współpracy z rządem, poczem wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Piłsudskiego.

LUBLIN.

Dnia 19 lutego r. b. odbędzie się w Lublinie wielki zjazd wojewódzki, na który zaproszeni będą przedstawiciele różnych organizacji i delegaci poszczególnych Komitetów. Omawiane będą aktualne sprawy wyborów i oddanie swych głosów na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

BIAŁYSTOK.

Na dzień 12 b. m. zwołany został w Białymstoku wielki Zjazd Rzemieślniczy woj. Białostockiego przy udziale przedstawicieli różnych organizacji i zaproszonych gości, na którym była omawiana sprawa zawodowa i kwestja wyborów celem wypowiedzenia się za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

Nowe Koło Stanu Średn.

Dnia 9 b. m. odbyło się w Konstantynowie zebranie przedstawicieli Stanu Średniego pod przewodnictwem p. Jabłońskiego.

Na zebraniu tem liczni mówcy zabierali głos, podkreślając konieczność organizacji i konsolidacji Stanu Średniego, który jest dotąd upośledzony w swych uprawnieniach w Polsce.

Na konkretny wniosek jednego z mówców utworzono Koło Stanu Średniego i wybrano zarząd tego Koła w składzie następującym pp. Teofil Szulc, tkacz, Stanisław Jabłoński, kowal, Józef Chachulski, szewc, Jan Fritze, rzeźnik. Otto Rajer, stolarz, Jan Lesz, krawiec, i Stanisław Rodakowski, piekarz.

Życzymy nowej placówce owocnej i pożytecznej pracy, a zarządowi wytrwania na stanowisku i podjęcia żywej akcji konsolidacyjnej.

Zjazd w Wierzbniku

Dnia 5 lutego 1928 r. o godz. 2-ej po południu otwarto zjazd rzemieślników chrześcijan z powiatu iłżeckiego, który zgromadził 130 osób z całego powiatu. Zjazd przywitał i zagaił inżynier p. Mieczysławski, którego zebranie powołało na przewodniczącego zjazdu.

Po wyjaśnieniu celu zjazdu, przewodniczący udzielił głosu prelegentowi profesorowi z Opatowa p. Żołnierkowi, który przedstawił zebranym położenie rzemiosła z chwilą wydania ustawy o izbach rzemieślniczych dnia 15 grudnia 1927 r.

Po skończeniu obrad zamiast jakichś dzikich partyjnych okrzyków, cały zjazd stojąc odśpiewał uroczyście „Nie rzucim ziemi“, a później wydał okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i zjazdu.

Do zarządu powołano: na prezesa p. Mieczysławskiego, wice-prezes p. Szulc, członkowie pp. Płusa, Stawski i Zagadło, oprócz tego do działalności przy organizowaniu pracy powołano jeszcze 25-ciu członków po jednym przedstawicielu z każdego zawodu, z miejscowości zaś dalszych od powiatu postanowiono wezwać po jednym z każdej gminy, na razie zaś wezwano z Wąchocka p. Plebanka, zaś z Lipska p. Otko. Wreszcie po przeszło czterogodzinnej dyskusji zjazd zakończył swe prace.

Tadeusz Reytan

Dn. 5 sierpnia 1772 r. pomiędzy Rosją, Austrją a Prusami stanęła konwencja, uchwalająca pierwszy rozbiór Polski pomiędzy te trzy mocarstwa. Okrojono wtedy Polskę strasznie: zabrano jej Inflanty, Białą Ruś, Prusy Królewskie, Warmię, całą prawie Galicję z wyjątkiem Krakowa, ale za to z Zamościem.

Kiedy wojska państw zaborczych wkroczyły do kraju, nikt nie stawiał oporu. Jedynie garść konfederatów barskich, zamknięta w Częstochowie, Tyńcu i Lanckoronie, broniła się z odwagą rozpaczy, ale krótko.

Kraj cały stał otworem przed wrogiem...

Ale państwa zaborcze chciały temu bezprawiu dać choć pewne pozory legalności. W tym celu nakazały królowi Stanisławowi Augustowi zwołać sejm, któryby zatwierdził odstąpienie zrabowanych ziem. Król początkowo opierał się, ale gdy poseł rosyjski, Stackelberg zagroził mu złożeniem z tronu — ustąpił. Sejm został zwołany.

Ale wszyscy uczciwi i zacni obywatele uchylali się od przyjęcia godności poselskiej, nie chcieli bowiem przykładać ręki do zbrodni, popełnionej na ich własnej Macierzy.

Lecz takie stanowisko nie na wiele się przydało — przeciwnie, umożliwiło zatwierdzenie rozbioru, gdyż do Sejmu weszły kreatury Stackelberga, na czele których stanął Adam Poniński. Zawiązał on konfederację, która miała na celu przeprowadzić zatwierdzenie rozbioru. Do konfederacji tej przystąpił sam król.

Kiedy posłowie po uchwaleniu tej konfederacji mieli opuścić salę sejmową, wybiegł z tłumu poseł nowogródzki, Tadeusz Reytan i oszalały z rozpaczy, runął u drzwi, tamując przejście. Rozdarłszy kontusz na piersiach, krzyknął: „po moim trupie stąd wyjdziecie! Zabijcie, nie ustąpię!!"

Wśród posłów zapanowała chwilowa konsternacja. Ale wtedy wystąpił marsz. Poniński i wezwał żołnierzy, pełniących wartę w kordegardzie zamkowej, polecając im usunąć Reytana. Po krótkim lecz rozpaczliwym oporze ze strony posła udało się go obezwładnić i usunąć z sali.

Nieszczęsny patrjota wyjechał natychmiast w rodzinne strony i tam wkrótce zmarł w obłąkaniu.



TADEUSZ REYTAN — obraz J. Matejki. U drzwi leży Reytan, obok, z wyciągniętą ręką stoi marsz. Poniński. W głębi ponad tłumem — król Stanisław August.

Pamiętniki Jana Kilińskiego

3.

Henryk Dąbrowski, dwa razy wyparty ze swymi kolumnami, wracał do boju; już za trzecim miał się do cofnięcia, kiedy Kościuszko na czele pułku Kilińskiego i ochotników z ludu warszawskiego uderzył na prawe skrzydło Prusaków, rozbił, i straszną zadał klęskę. To zwycięstwo oswobodziło stolicę Rzeczypospolitej od oblężenia.

Juljan Ursyn Niemcewicz tak nam maluje naszego bohatera, jeżeli z jednej strony prawdziwie, z drugiej najfałszywiej:

„Obdarzony od natury duszą hartowną i śmiałą, niezmordowaną czynnością, wrodzonym darem wymowy popularnej, nie dziw więc, że przed wybuchnięciem powstania stał się jednym z najsilniej wpływających do niej sprawców. Trzydzieści tysięcy rzemieślników i chłopców sklepowych posłusznych było na wolę jego. On pierwszy dał uczuć pospólstwu ważność siły jego. Przyrzekł tymczasem rządowi wystawić pułk z samych mieszczan warszawskich. Odtąd człek taki przestał być uważny za szewca.

„Wyznaczono go pułkownikiem pułku tego i uczyniono dobrze; najprzód tysiącem ludzi wybornych powiększył słabe siły nasze, powtóre zajęty służbą wojskową, rzadko bywał na sesjach Rady najwyższej, której był członkiem: oszczędzał przeto wiele dysput i zwłok w deliberacjach, w których jako nieobeznany z publicznemi sprawami, a jak zwykle tacy chcący się odznaczyć, najczęściej szkodził jak pomagał. — Ciekawa rzecz była widzieć paniczów naszych z pierwszych famlij, lecz nie mających jak stopnie podoficerów lub chorążych, z uszanowaniem przystępujących do pułkownika szewca i pytających się o rozkazy jego. Te i temu podobne przykłady pierwsze wprowadziły do Polski demokratycnze pojęcia. Kiliński był czynnym pułku dowódcą.

„Szkoda, że będąc już pułkownikiem, zachował nałogi dawnego swego stanu; upijał się, i raz powadziwszy się z pułkownikiem Granowskim, wskoczył na wóz, kazał stanąć pod bronią pułkowi swemu i uderzył na pułk przeciwnika swego; sam z dobytą szablą zachęcając do boju. Z trudnością przyszło nam upamiętać go; zresztą był to najlepszy człowiek, daleki od krwi chciwych demagogów francuskich.

C. d. n.).

Ingres Kościoła Polskiego w Rzymie

RZYM. W dniu 13 b. m. biskup Sapieha dokonał uroczystego ingresu kościoła polskiego i całego kompleksu budynków prastarej instytucji polskiej. Ks. biskup Sapieha złożył rządowi polskiemu podziękowanie za wszystko, czego dokonał dla tej fundacji i kościoła skierowywując w pierwszym rzędzie swe podziękowania do ministra Zaleskiego i posła Knolla. Na ingresie obecni byli: ambasador Skrzyński, poseł Knoll, członkowie ambasady i poselstwa, przedstawicele kolonji polskiej, duchowieństwo.

Nominacja nuncjusza w Polsce

RZYM. Agencja Stefaniego donosi, że monsignore Marmaggi mianowany został nuncjuszem apostolskim w Polsce.

Lord Asquith umierający

LONDYN. Lord Asquith of Oxford utracił już przytomność. Do łoża chorego wezwana została cała rodzina. B. premjer znajduje się w miejscowości Sutton Courtenay Berkshire.

Z ruchu Stanu Średniego

GRÓJEC.

W dniu 7 lutego r. b. odbyło się w Grójcu zebranie miejscowego Koła Stanu Średniego przy udziale przedstawicieli różnych organizacji na którem uchwalono wezwać mieszczaństwo grójeckie do popierania listy Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

TARCZYN.

W dniu 8 b. m. odbył się w Tarczynie wiec zwołany przez komitet miejscowego koła Zjednoczenia Stanu Średniego, na który zjawili się licznie przedstawiciele miejscowego rzemieślnictwa i drobnego kupiectwa. Zebrani postanowili zsolidaryzować się z akcją Bezpartyjnego Bloku i głosować jednomyślnie na listę Nr. 1.

ZAMOŚĆ.

Na dzień 12 lutego r.b. zwołane zostało w Zamościu wielkie zebranie miejscowego Koła Stanu Średniego, w celu potwierdzenia popierania listy Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

BRZEŚĆ NAD BUGIEM.

W dniu 12 b. m. w sali kina Miraż odbył się wiec wszystkich stanów zorganizowany przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Wiec zagaił p. Papiński, przewodniczył p Olewiński; do prezydjum zaproszono p. Dębskiego, Gosera i Skórę, zaś przemawiali: Rajszmit z Warszawy, p. M. Wawrzykowski — kandydat na posła z okręgu Brześć 1 viceprezes Rady Zjednoczenia Stanu Średniego p. F., Brydzyński.

Po dyskusji, wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego uchwalono jednogłośnie głosować na listę Nr. 1.

Wykonanie woli wielkiego malarza

Ze Lwowa donoszą: Na posiedzeniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie zapadła uchwała, aby obraz Matejki „Konstytucja 3-go Maja" przewieziony został do Warszawy, celem zawieszenia go w nowej sali Sejmu.

Obraz ten darował swego czasu Matejko sejmowi galicyjskiemu, wyrażając życzenie, aby kiedyś umieszczono go w sali Sejmu niepodległej Polski.

Obecnie obraz ten znajduje się w Muzeum Narodowem w Krakowie, dokąd został przewieziony w r. 1920 w czasie najazdu bolszewickiego.



JAN MATEJKO: Konstytucja 3-go Maja.

Konstytucja 3-go Maja — dzieło prac wiekopomnej pamięci Sejmu Czteroletniego, była triumfem dążeń wolnościowych naszego narodu. Znalazły w niej wyraz po raz pierwszy swobody i przywileje dla warstw dotąd pominiętych.

Konstytucja ta naprawiła błędy dawnych zasad gwarancyjnych, narzuconych przez Rosję.

Oby sejm, który wybierzemy w dniu 4 marca, przejął tradycję Sejmu Wielkiego!

JACK LONDON. 3

Wymiar sprawiedliwości

Jacht „Samoset" był pierwotnie handlowym skunerem. Boyd Duncan nabył go w San Francisco i poczynił w nim pewne zmiany. Wnętrze jachtu całkowicie uległo przebudowie. Główna kabina oraz kajuty, zajęły miejsce w śródokręciu, z tyłu zostały zainstalowane maszyny, wszystkie dynamo, chłodniarki i baterje, za niemi zaś umieszczono zbiorniki benzyny. „Samoset" był małym stateczkiem i posiadał też odpowiednio szczupłą załogę. Boyd Duncan wraz z żoną oraz kapitan Dettmar byli jedynymi białymi na pokładzie, chociaż Lorenzo, mały, wiecz.yście zatłuszczony mechanik, będący mieszańcem pochodzenia portugalskiego, uważał się również za przedstawiciela białej rasy. Kucharz „Samosetu" był Japończykiem, zaś chłopiec okrętowy Chińczykiem. Załoga składała się początkowo z czterech białych marynarzy. Ci jednak stopniowo ulegali czarom porosłych palmami wybrzeży Południowego Morza i jeden po drugim ustępowali miejsca krajowcom Jeden więc z tych ciemnoskórych marynarzy pochodził z wyspy Wielkanocnej, drugi z Karolin, trzeci z Poumotus, czwarty zaś był wielkoludem z wysp Samoa. Na morzu Boyd Duncan, znający dobrze żeglarstwo, sprawował władzę równorzędnie z kapitanem Dettmarem i obydwaj po kolei ujmowali ster lub wydawali rozkazy załodze. Minnie również od czasu do czasu brała się do sterowania, uważając, iż w tej sztuce tylko niewiele ustępowała sternikom — tubylcom.

Po ósmem uderzeniu dzwonu okrętowego, wszyscy zgromadzili się przy sterze. Po chwili zjawił się Boyd Duncan, niosąc dużą czarną butelkę i kubek. Sam nalewał rum, po pół kubka każdemu. Pochłaniali napój z niekłamanym zachwytem, mlaskając głośno wargami na znak zadowolenia, nie bacząc na to, że rum był tak żrący, iż łatwo mógł zniszczyć ich błony śluzowe. Pili wszyscy z wyjątkiem jednego tylko Lee Goom'a, wstrzemięźliwego chłopca okrętowego. Dopełniwszy tego tradycyjnego obrządku przygotowali się do następnego, a mianowicie do rozdawania upominków. Ci wspaniale zbudowani Polinezyjczycy, o wielkich ciałach i ciężkiej muskulaturze, usposobieniem niewiele się różnili od małych dzieci. Dla błahych powodów wybuchali wesołym śmiechem. Bystre czarne ich oczy skrzyły się w świetle latarni, a wielkie torsy drgały od zdyszenia, kołysząc się wraz z okrętem.

Minnie rozdzieliła upominki, wywołując każdego z ludzi po imieniu i wygłaszając indywidualnie, przy każdym z upominków, stosowną uwagę okolicznościową, powodującą z reguły wybuchy radości. Na upominki składały się tradycyjne zegarki, błyszczące noże, zadziwiające kolekcje haczyków do łowienia ryb, paczki tytoniu do żucia, zapałki oraz kawałki wspaniałej materji, z której można było robić przepaski na biodra. Znamionowały ją wybuchy śmiechu, jakiemi przyjmowali każdą jego żartobliwą uwagę. D. c. n.



Uchwalenie budżetu m. Warszawy
przez Radę Miejską

24 z kolei posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się od wysłuchania referatu zwyczajnego budżetu wydziału finansowo podatkowego, przedstawionego radzie przez r. Szereszewskiego.

Referent zaznaczył na wstępie, że magistrat nie znalazł dotychczas nowych źródeł dochodów.

Po długiej dyskusji, w której zabierali głos wiceprezes J. Rogowicz, r. Alter, Mańkowski, Zawadzki i inni, przyjęto wniosek komisji finansowo - budżetowej i zatwierdzono budżet zwyczajny wydz. finansowo-podatkowego.

Zawiera on w dochodach zł. 74.260 tys., a w wydatkach 22.907 tys. zł.

Wniosek komisji o pobieraniu od przedsiębiorstw niemonopolowych normalnych podatków na rzecz miasta, mimo obrony r. Mankowskiego został odesłany do komisji regulaminowo - prawnej.

Podczas dyskusji budżetowej został również ogłoszony wniosek wiceprezesa J. Rogowicza w sprawie zniesienia podatku konsumcyjnego.

Ponieważ koszty kontroli są tak duże, że ściąganie tej daniny miastu wcale się nie opłaca, wnioskodawca zażądał gruntownej reformy tego podatku, a w następstwie całkowitego zniesienia tej daniny. Wniosek ten został również odesłany do magistratu.

Potem Rada Miejska wysłuchała rzeczowego referatu r. J. Michalskiego o wydatkach nadzwyczajnych wydz. finansowo-budżetowego. Budżet ten przewiduje 103 i pół miljona złotych na pokrycie nadzwyczajnych wydatków miasta, przeznaczając duże pozycje na akcję budowlaną oraz wydatki administracyjne.

W wydatkach administracyjnych przewidywana jest suma 21 milj. zł. na wydatki wydz. technicznego oraz 8 milj. zł. na budowę gmachów dla wojskowości wzamian za objekty, otrzymane na cytadeli. Ponadto 10 milj. przeznacza miasto na szkolnictwo, oraz 10 milj. zł. na wydatki wydz. zdrowia.

Cały budżet wydatków nadzwyczajnych został przyjęty przez komisję finansowo-budżetową prawie jednomyślnie. Natomiast dużą różnicę zdań wywołała sprawa budowy cegielni miejskiej kosztem 5 milj. zł. Referent J. Michalski doszedł do wniosku, że lepiej jest tę budowę zakończyć ze względu na sumę 1.250 tys. zł. już włożonych w tę budowę.

Na pokrycie wszystkich nadzwyczajnych wydatków miasto zamierza zaciągnąć kilka pożyczek w sumie około 100 milj. złotych, reszta zaś ma być pokryta z nadwyżki budżetu zwykłego oraz różnych dodatkowych podatków i opłat.

W ten sposób długi stolicy wzrosłyby w dwójnasób, gdyż na 1 stycznia b. r. długi miejskie wynosiły zaledwie 92 milj. zł.

Referat J. Michalskiego został przyjęty przez radnych gorącemi oklaskami.

Po wyczerpaniu dyskusji został postawiony pod głosowanie wniosek r. Furuhjelma o odroczenie decyzji w sprawie cegielni. Wniosek ten jednak został odrzucony większością 47 głosów „Endecji" przeciw 31.

Następnie przyjęto wszystkie wnioski r. J. Michalskiego i powrócono do dyskusji oświatowej.

Przewodniczący Jaworowski postawił wniosek, aby dyskusję oświatową przerwać i budżet przyjąć „en bloc".

Przeciw temu wnioskowi zaoponował wiceprezes Rogowicz, proponując wybór jeneralnych mówców. Propozycja ta została jednak odrzucona większością głosów przez prawicę i P. P. S.

Następnie budżet wydziału oświaty i kultury został przyjęty w całości, a wszystkie wnioski radnych zostały przekazane do komisji oświatowej.

Wskutek takiego postawienia sprawy referent Kwiatkowski zmuszony był zabrać głos już po uchwaleniu budżetu.

Na tem zakończono przeciągłe debaty budżetowe.

Lody ruszyły

Dn. 13 b. m. w południe ruszyła Wisła. Dotychczas kra spływa spokojnie, tworząc w niektórych tylko miejscach małe zatory, usuwane natychmiast przez czuwające na brzegach brygady ratunkowe.

Gorzej „popisały się" rzeczki, wpadające do Wisły pod Warszawą. Na Świdrze kra uszkodziła parę mniejszych mostków, a Jeziorna zdruzgotała drewniany most pod Skolimowem i zagraża poważnie mostowi kolejki wilanowskiej. W innych okolicach kraju rzeki również wylewają, czyniąc mniejsze lub większe szkody.

Mechaniczne oczyszczanie miasta

Ciągnąca się przewlekle sprawa mechanicznego oczyszczania miasta znajdzie niewątpliwie rychłe rozwiązanie w radzie miejskiej, która ma przekazany sobie do rozważenia statut opłat za mechaniczne oczyszczanie miasta.

Magistrat na ostatniem posiedzeniu upoważnił p. prezydenta miasta do zgłoszenia na posiedzeniu plenarnem rady miejskiej wniosku w sprawie zasad, na jakich ma być oparty statut opłat za mechaniczne oczyszczanie ulic, a mianowicie:

1) zakład oczyszczania miasta będzie miał obowiązek oczyszczania ulic jedynie w porze nocnej;

2) obowiązek ten zakład wykonywać będzie w godzinach od 22 do 5-ej;

3) W r. 1928/29 opłata za mechaniczne oczyszczanie jednego metra kw. powierzchni jezdni w porze nocnej wynosić będzie 50 gr.;

4) podczyszczanie jezdni, od godz. 5-ej do 22-ej oraz oczyszczanie chodników, nie należy do obowiązków zakładu oczyszczania miasta.

Kolej podziemna
w Warszawie

Próbne wiercenia gruntu w związku z zamierzoną budową kolei podziemnej w Warszawie natrafiają na przeszkody.

W pewnem miejscu musiano przerwać roboty wobec natrafienia na znaczną ilość gazu azotowego, który przesłano do analizy do pracowni politechniki warszawskiej.

Wiercenia dokonane będą ogółem w 80 miejscach miasta. Dotychczas wykonano połowę robót. Prace wiertnicze potrwają jeszcze kilka tygodni.

Do dyrekcji tramwajów miejskich zwróciły się różne instytucje naukowe z prośbą o zakomunikowanie wyników wierceń, które posiadają znaczenie pod względem geologicznym.

Regulacja placów

Projektowana regulacja niektórych placów w mieście nie jest łatwa. Nie chodzi tylko zmianę trotuarów i skwerów, jak przypuszczała z początku władza nadzorcza, żądająca pośpiesznego prowadzenia regulacji.

W związku z całą akcją muszą być zmienione urządzenia kanalizacyjne, przeniesione studzienki, ułożone inaczej kable elektryczne i t. d. Dokładne plany regulacji opracowano dla pl. Grzybowskiego, Napoleona i Trzech Krzyży.

Echa dorocznego balu podoficerów Legji Akademickiej (36 p. p.)

W ub. sobotę odbył się w salonach Kasyna Oficerskiego 36 p. p. (L. A.) doroczny, reprezenacyjny bal Korpusu Podoficerskiego tego o świetnych tradycjach bojowych i organizacyjnych pułku!

Bal rozpoczął się polonezem, który prowadził kapitan i adjutant pułku p. Stefan Loth i porucznik Mieczysław Erenkreutz. powszechnie lubiany oficer.

Wśród gości zauważyliśmy pp. Viceministra Gen. Dyw. Konarzewskiego, Gen Wróblewskiego, Gen. Rożena, Gen. Bończę-Uzdowskiego, Pułk. Żurakowskiego, Mjr. Sierosławskiego i innych. W balu wziął też udział przybyły z Grodna dawny długoletni dowódca 36 p. p. — Płk. Kazimierz Sawicki, cieszący się ogromną miłością i popularnością wśród sfer podoficerskich 36 p.p. Umiłowanego dowódcę przyjmowali podoficerowie ze staropolską gościnnością i z prawdziwym entuzjazmem.

Komitet Organizacyjny balu z pp. dcą pułku Płk. G. Więckowskim, Mjr. Nebelskim, Kpt. Lothem, Kpt. Szymonowiczem, por. Erenkreutzem, por. Reliche, sierż Abramczykiem, sierż. Wypyszewskim, sierż. Sieczkowskim, na czele nie szczędził trudu zabiegów, to też bal wypadł imponująco; wśród tańczących wyróżniał się wytwornością i estetyką w tańcu por. Comte. adjutant P. Prezydenta Rzplitej.

Obecnych było blisko tysiąc osób. Przygrywał do tańca świetny kwintet smyczkowy pułkowej orkiestry reprezentacyjnej



JAN MATEJKO: Bitwa pod Racławicami.

Syzyfowa praca wychowawczą nauczycielstwa nąd młodzieżą Woli

Przedstawienie szkolne, w którem wzięło udział 150 dzieci!!

W ub. niedzielę w wielkiej sali rekreacyjnej Szkoły Powszechnej Nr. 140 (tramwajowej) odbyło się przedstawienie teatralne zakończone dorocznym balem szkolnym. W barwnem widowisku na które złożyła się sztuka Porazińskiej „o sierotce, królewiczu wędrownym i wiedźmie macosze" wzięło udział.. aż 150 dzieci! Każde dziecko przybrane było w fantazyjnie pomyślany kostjum. Ogrom pracy kierowniczki całego przedstawienia p. Eugenji Senktasowej-Dubowskiej wywołał wśród publiczności (przeszło 600 osób) długotrwałą i entuzjastyczną owację. Doprawdy przygotowanie wokalne i taneczne 150 dzieci, oraz ozdobienie tej gromady w różnobarwne stroje — to istotnie rzetelny dowód wyjątkowej pracy i poświęcenia się, p. Eugenji Senktasowej, dzielnej, niezmordowanej działaczki oświatowej. — godny najwyższego uznania.

Wśród wykonawców wyróżnić należy wykonawczynię roli głównej — sierotki — p. Marysię Dembińską, oraz deklamatorkę w kostjumie krakowskim.

Bal szkolny rozpoczął się polonezem 15 par dzieci. Po polonezie nastąpiły tańce ogólne pod wodzą p. K. Cowlerskiego Wśród obecnych zauważyliśmy reprezentantów Inspektoratu Szkolnego, Ks. Patrona Kowalczyka, p. Ciplińskiego — Wiceprezesa Twa Przyjaciół Woli, Kierownika Szkoły Powszechnej Nr. 140 i innych.

Teatr i scena

„Juljusz Cezar" Shakespeara w reżyserji L. S. Schillera w Teatrze Polskim.

Schiller jest mistrzowskim reżyserem mas. Upodobał on sobie tłum i tłumem tym manewruje na scenie z rezultatem nieosiągalnym dotychczas w Teatrze Polskim. Tłum Schillera nie reaguje tak, jak tłum rzeczywisty: różni się od niego, jak różni się sztuka od życia.

Sztuka Schillera przepojona jest rytmem — tłum jego wywodzi się z rzeźbiarstwa i muzyki. Przyjrzyjmy się którejkolwiek z grup, tworzonych przez Schillera: jest to żywa rzeźba, której wewnętrzną i najistotniejszą treścią jest rytm. Ten rytm objawia się zarówno w traktowaniu słowa, jak i w rytmicznym geście i poruszeniach tłumu. Rzeźba Schillera jest muzyczna. Powiedziałem, że Schiller jest reżyserem mas. I to mistrzowskim reżyserem. Stąd to płynie u niego zamiłowanie do tych utworów, w których tłum odgrywa znaczną rolę. Podziwialiśmy więc lwi pazur Schillera w „Kniaziu Patiomkinie" Micińskiego, w „Róży" Żeromskiego, „Nieboskiej Komedji" Krasińskiego, „Wieży Babel" Słonimskiego.

Wystawiając „Juljusza Cezara" Shakespeara Schiller znowuż wielką rolę przypisał masie ludzkiej. Na nią główną zwrócił uwagę — z niej uczynił naczelną osobę dramatu.

I cóż się stało?

Dramat Shakespeara, tak aktualny, że można go uważać niemal za dramat współczesny, zmalał do minimalnych rozmiarów. Olbrzymie ilości statystów przytłoczyły istotną tragedję, która nie jest tragedją mas, lecz jednostek.

Bohater utworu Shakespeara — Brutus walczy z Cezarem w myśl programu, tłum zaś jest tylko odskocznią dla jego działań. Tak samo w scenie na forum nie tłum jest bohaterem, lecz Antonjusz, grający na temperamentach tłumu.

Tymczasem w reżyserji Schillera tłum stał się bohaterem, a indywidualności Cezara, Brutusa i Antoniusza stały się tylko pretekstem do działań masy ludzkiej. Dodajmy odrazu, że indywidualności aktorskie Junoszy Stępowskiego (Cezar) i Leszczyńskiego (Antonjusz) nie pozwoliły na zepchnięcie się na drugi plan, ale dlatego właśnie tak wyraziste stały się usiłowania Schillera.

Weźmy dla przykładu scenę na forum: Leszczyński jako Antonjusz wypowiada się kapitalną mową pogrzebową z niezwykłą maesterją. Tłum tak żywo na nią reaguje, że aż przeszkadza mówcy. Oczywiście prawdy w ten sposób Schiller nie gwałci, przeciwnie. czyni tę scenę może bardziej rzeczywistą (rzeczywistość to oczywiście artystyczna, to znaczy rozwiązana w myśl zasad operowania tłumem przez Schillera), ale dla widza wrażenie tej sceny, której głównym i na-

Wobec groźby powodzi

w stolicy i na prowincji

Nagłe podwyższenie się temperatury w całym kraju spowodowało znaczny przybór wody w Wiśle i jej dopływach. Przybrały zwłaszcza San, Bug i Narew. Dn. 13 b. m. przed południem ruszyła Wisła na odcinku warszawskim. Jednakże, wobec przedsięwzięcia przez władze miejskie odpowiednich środków ostrożności, niebezpieczeństwo powodzi jest minimalne.

Przejdźmy brzegiem Wisły i zobaczmy, co uczyniono dla bezpieczeństwa stolicy. Lewy brzeg Wisły posiada urządzenia, gwarantujące najzupełniejsze bezpieczeństwo: w górnym odcinku brzeg ten chroni dostatecznie mocny i szeroki wał Wilanowski, który posiada tylko dwa punkty niepewne: jest to mianowicie ujście łachy siekierkowskiej i tereny stacji pomp wodociągów miejskich. Pierwszy z tych odcinków umocniono tysiącem worków z ziemią, drugim zaś zaopiekowała się dyrekcja wodociągów. Dochodzimy teraz do mostu Poniatowskiego, gdzie grupa robotników rozbija lód wokół filarów. Dalszy odcinek, aż do Bielan, nie jest narażony na żadne niebezpieczeństwo, ponieważ bronią go Bulwary Kościuszkowskie i potężny wał Bielański, którego budowę ukończono w roku zeszłym.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa bezpieczeństwa prawego brzegu Wisły. W razie utworzenia się zatorów lodowych, może być poważnie zagrożona Pelcowizna, której broni jedynie słaba grobla szosy modlińskiej. Grobla ta jest bardzo niska, tak, że już przy poziomie 5 m. woda może wtargnąć na przedmieście, jak to było w r. 1924. To też na te odcinki zwrócona jest specjalna uwaga władz. Wydano już odpowiednie zarządzenia na wypadek, gdyby zaszła potrzeba ewakuowania zagrożonych terenów.

Inne odcinki praskiego brzegu mają dostateczne zabezpieczenie w postaci wału miedzeszyńskiego i wysokiego brzegu wiślanego pomiędzy mostem Poniatowskiego a Cytadelą.

A więc wszyscy Warszawiacy mogą spać spokojnie, z wyjątkiem mieszkańców Pelcowizny i Golędzinowa....

POWÓDŹ „MIEJSKA"

Komisja miejska zwiedziła dzielnicę Koło-Budy. Ze względu na nieprawidłową regulację i brak kanalizacji woda zalewa przy ul. Sejmowej garbarnię i podmywa jej mury oraz sąsiedniego domu mieszkalnego.

Wobec tego, że woda grozi bezpieczeństwu całej dzielnicy, zdecydowano zapobiedz temu przez przekopanie kanału do ul. Wawrzynowskiej w celu odprowadzenia wód do wielkiego dołu, który będzie na pewnej odległości wykopany. Roboty mają być niezwłocznie rozpoczęte.

GROŹNY PRZYBÓR WODY W WARCIE.

Wskutek roztopów i obfitych opadów atmosferycznych, w ostatnich dniach *woda w Warcie pod Częstochową znacznie przybrała.* Delegacja magistratu z prezydentem R. Jarmułowiczem, udała się do zagrożonych miejsc, celem ustalenia, czy mosty i wały ochronne sa zdolne wytrzymać napór wody.

LUBLIN ZAGROŻONY POWODZIĄ

W związku z nieoczekiwanymi roztopami *wzbierają rzeki i grożą wylewem* Mieszkańcy Lublina są ciągle jeszcze *pod grozą powodzi.* Małe rzeczki, jak Bystrzyca, Czechówka i Czerniejówka wezbrały, *grożąc każdej minuty wylewem.* W okolicy Lublina Czechówka wylała, to samo stało się z Bystrzycą. W Głusku *woda wdarła się na szosę,* wskutek czego komunikacja została przerwana.

W KIELECKIEM.

Przypływ wody na rzece Nidzie spowodował *uszkodzenie mostu pod Morawicą,* wobec czego komunikacja kolowa na linji Kielce—Pińczów została przerwana.

NA POMORZU.

Stojący już od przeszło miesiąca *zator lodowy* pod mostem kolejowym na Wiśle w Toruniu, dnia 10 b. m. około godz. 3 po poł. *spłynął.* Pod Ciechocinkiem lód utrzymuje się w dalszym ciągu.

---

czelnym walorem jest słowo Shakespeara, zawarte w mowie Antonjusza, maleje niepomiernie. Aktor musi wprost walczyć z natręctwem tłumu, aby osiągnąć jaki taki rezultat. Że ten rezultat osiągnął — to już tajemnica talentu Leszczyńskiego.

Wysunięcie więc tłumu na pierwsze miejsce było zasadniczym błędem, który zemścił się na całości interpretacji „Juljusza Cezara". Ale nie było ono błędem jedynym.

Indywidualności ludzkie, zepchnięte przez tłum na plan drugi, zmalały. Poza Leszczyńskim i Junoszą Stępowskim aktorzy nie mieli właściwego tonu. Zemściło się to na tragedji Shakespeara, gdyż naczelna jej postać — Brutus nie był zupełnie bohaterem. Adwentowicz deklamował, ale nie wierzył w to, co mówi. Jego Brutus nie był człowiekiem czynu. Toteż tragedja stała się tylko kalejdoskopem wydarzeń historycznych.

A jak przedstawiał się nam tłum, który stał się — jak mówiliśmy — głośną osobą tragedji?

Tłum ten w swem działaniu stał się nudny i natrętny. Stał się *szablonowy.* Przymiotnik szablonowy dziwnie zaprawdę brzmi, gdy mowa o reżyserji Schillera, tego pogromcy szablonu na scenach polskich. A jednak nie cofam tego przymiotnika. Postaram się tylko wyjaśnić dlaczego tłum Schillera stał się szablonowy.

Gdy w całym szeregu inscenizacyj Schillera w teatrze Bogusławskiego masy były zrytmizowane, gdy poraz pierwszy w Polsce widzieliśmy te muzycznie potraktowane świetne żywe rzeźby, zrozumieliśmy, że nastąpiła w dziedzinie reżyserji polskiej gruntowna przemiana. Że Schiller zerwał z dotychczasowym szablonem i że nie można już statysterji traktować w dziełach poetyckich tak, jak ją traktowano dotychczas. Tłum stał się nowym elementem artystycznym.

Trudno wymagać od Schillera, który w grupowaniu tłumu znalazł już na scenach naszych naśladowców, żeby w każdej sztuce zmieniał sposób traktowania tłumu. Zbyt wyrazistą indywidualnością twórczą jest Schiller by zmieniać się jak kameleon. Weźmy dla przykładu inną dziedzinę twórczości — np. malarstwo. Obrazy Malczewskiego mają niemal prawie podobny charakter. Ale Malczewski nie wpadł w szablon. Bo nie zatracając swej indywidualności, daje swym tematem różnolitość przeżyć artystycznych. Tymczasem Schiller powtarza się. I przez to, zwalczywszy jeden szablon — stworzył drugi — swój własny.

Mam wrażenie, że jest to tylko chwilowe osłabienie siły twórczej Schillera, osłabienie, które daje się tak często w każdej dziedzinie sztuki zaobserwować. I dlatego Schiller „powtarza się".

Dalszy rozwój talentu tego wybitnego reżysera pójść musi po linji pogłębiania indywidualności aktorskiej. Gdy Schiller swój zmysł inscenizacyjny połączy z pracą nad kreacją aktorską, stworzy przez to nowy etap w swej działalności reżyserskiej.

Wiktor Brumer.

Życie gospodarcze

Zagraniczne wyroby nie będą już zalewały Polski

Dn. 13 b. m. o godz. 2-ej pp. wicepremjer Bartel wygłosił przez radjo następujące przemówienie:

STAŁE POROZUMIEWANIE SIĘ PRZEZ RADJO POLSKIE

Zarówno prasa, jak i radjo ogłosiły, że rozpocząć mam i zainaugurować szereg przemówień rządowych. Sprawa ta wymaga pewnego wyjaśnienia. Przemówienia te, pragnę to zaznaczyć, nie będą miały charakteru żadnej agitacji, nie będą nosiły charakteru przemówień przedwyborczych. Zainauguruję w tej chwili stałe porozumiewanie się rządu ze społeczeństwem za pomocą polskiego radja. Najprawdopodobniej dwa razy w miesiącu sam osobiście rozmawiać będę przez radjo ze społeczeństwem, komunikując mu wykonywane w ciągu ostatnich dni prace rządu i zapowiadając również zamierzenia rządu na najbliższą przyszłość. Między temi mojemi sprawozdaniami zdawać będą sprawę ze swoich prac i poczynań ministerstwa resortowe.

ANKIETA

Weźmy pod uwagę przebieg prac rządu w ostatnich dniach i weźmy zamierzenia na najbliższych kilka dni. Skończyliśmy w ostatnim tygodniu, w sobotę, w sposób dość uroczysty prace komisji ankietowej, które dla życia gospodarczego mają pierwszorzędne znaczenie.

BUDŻET NA WARSZTACIE

Zkolei na warsztacie znajduje się w tej chwili budżet na rok 1928—29, budżet zwyczajny, a ponadto budżet nadzwyczajny. Budżet zwyczajny obejmuje mniej więcej 2 i pół miljarda w wydatkach, dochody będą cośkolwiek większe, tak, że saldo będzie w każdym razie dodatnie. Budżet nadzwyczajny obejmuje ponad 100 miljonów zł. i przeznaczony będzie na inwestycje. Zapomocą niego potrafimy najprawdopodobniej zlikwidować całkowicie bezrobocie w Polsce.

NOWE BUDOWLE PAŃSTWOWE

W szczególności mamy zamiar podjąć budowle, potrzebne dla ministerstwa spraw wewnętrznych, budowle wodne, szosy. I tak w Warszawie budować będziemy gmach ministerstwa robót publicznych poza budującym się gmachem ministerstwa oświaty. Przystąpimy do budowy gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, gmachu banku gospodarstwa krajowego, przystąpimy do budowy gmachu bibljoteki narodowej, która, jak prawdopodobnie Państwu z prasy jest wiadomo, na jednem z ostatnich posiedzeń rady ministrów została kreowana. Następnie budować będziemy gmach województwa w Warszawie, poczem przystąpimy równocześnie do budowy całego szeregu budynków dla starostw, jak Brasław, Nowogródek, Drohiczyn, Kowel. Przystąpimy do budowy wielkiego gmachu drukarń państwowych również w Warszawie, do budowania gmachu dla instytutu wychowania publicznego dla ministerstwa wyznań religjnych i oświecenia publicznego. Przewidujemy budowę kilku gmachów uniwersyteckich, a w szczególności w Warszawie, Wilnie, we Lwowie i Krakowie.

IMPORT TOWARÓW LUKSUSOWYCH BĘDZIE WSTRZYMANY

W tej chwili nadszedł moment, w którym rząd uznał za odpowiednie w pewnym stopniu powstrzymać import towarów, w szczególności położyć tamę dla importu towarów luksusowych. Stąd rewizja ustroju celnego, rewizja bardzo powierzchowna, dlatego, że pełnomocnictwa, któremi rząd dysponuje nie pozwalają mu przeprowadzić tej rewizji w sposób gruntowny. Stąd tak zwana waloryzacja ceł. Co będzie w tej sprawie zrobione?

WALORYZACJA WYNOSI OD 72 DO 172 PROC.

Cła dla wszystkich towarów, zawartych w taryfie celnej, podniesione będą o 72 proc. Jeżeli obecnie wysokość ceł dla wszystkich towarów określimy liczbą 100, to cła te będą podniesione do wysokości 172. Następnie wszystkie towary, dla których cło zostanie w ten sposób zwaloryzowane, podzielone będą na cztery grupy: I tak pierwsza kategorja, w której owa waloryzacja dojdzie do 172, będzie utrzymana, a ponadto będzie zastosowana do tych towarów reglamentacja, będą zastosowane kontyngenty, by wpuszczać do kraju pewną ściśle określoną ilość importu. Będą więc wśród tych towarów świeże jabłka, winogrona, świeże pasztety i przyprawy korzenne, wina, kawiory, ostrygi, luksusowe lakierowane obuwie, kwiaty, liście. Zakładamy tym sposobem hamulec dla przypływu do kraju towarów luksusowych. Drugą kategorją towarów będą te towary, zwaloryzowane również do wysokości 172, ale już pozbawione reglamentacji, to znaczy podniesiemy cła, ale równocześnie zniesiemy kontyngent. Trzecia kategorja towarów będzie zwaloryzowana tylko do wysokości ze 100 na 130. Wreszcie czwarta kategorja towarów, będą to towary, do których będzie zastosowana obecna stawka celna. Należą tu kawa, kakao, cukier, mąka żytnia, kasza, ryż, słonina, wędliny, śledzie solone i mrożone jaja, nawozy, kości surowe i przyrządzone, superfosfat i inne nawozy sztuczne, azotniaki i t. d. Wszystkie te rzeczy pozostaną oclone w tej samej, co dziś wysokości.

PO DŁUGIM I SUMIENNYM NAMYŚLE

Kwestji tej poświęcam więcej minut dlatego, że reperkusja naszych zarządzeń może być bardzo znaczna i zdajemy sobie z tego sprawę. Robimy to po bardzo długim i bardzo sumiennym namyśle. Zakładamy hamulec dla artykułów luksusowych, nie podnosimy ceł dla artykułów codziennego użytku tak, że nasza operacja waloryzacji ceł w żadnym stopniu nie dotknie szerokich mas, które, jak wiadomo, w Polsce ani perfum, ani win, ani ananasów, niestety, jeszcze nie konsumują. Przypuszczam, że czasy te kiedyś nadejdą, albowiem celem powinna być jaknajwiększa konsumcja i im więcej kraj konsumuje, im stać go na więcej i bardziej luksusową konsumcję, to oczywiście kraj ten jest krajem bogatszym.

Premjowa pożyczka inwestycyjna

W n-rze 14 „Dziennika Ustaw" ogłoszono dekret Prezydenta, którego mocą upoważnia się min. skarbu do wypuszczenia 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 50.000.000 złotych w złocie w obligacjach na okaziciela po 100 złotych w złocie każda.

Obligacje będą wypuszczone serjami w ilości 10.000 serji po 50 obligacji w każdej serji.

Wpływ z 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej przeznaczony jest na zasilenie ruchu budowlanego, na pokrycie kosztów budowy nowych linij kolejowych, kosztów odbudowy i przebudowy linij już istniejących, oraz na wykup 8 proc. państwowej pożyczki złotej z 1922 r. i 8 proc. pożyczki konwersyjnej.

Obligacje 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej umorzone będą w ciągu lat 10 drogą losowania w dniach: 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Pierwsze losowanie nastąpi dnia 1 kwietnia 1928 r. Każdorazowo podlegać będzie umorzeniu jedna dwudziesta część pożyczki, t. j. 500 seryj.

Sytuacja w przemyśle obuwianym

Referat red. A. Zabęskiego, wygłoszony na Zjeździe Rzemieślników w Łodzi.

Konsumcja obuwia.

Konsumcja obuwia miejskiego w Polsce wyraża się cyfrą 6 miljonów par rocznie. Z tego w latach 1924/25 import obuwia zagranicznego pokrywał przeciętnie do 2.000.000 par rocznie, produkcja fabryk krajowych, (których ogółem jest 33, a czynnych tylko 15), do 1 miljona par rocznie, resztę wytwarzają zaś szewcy rękodzielnicy i przedsiębiorstwa chałupnicze.

Jeżeli jednak doliczyć konsumcję wsi, którą pokrywa tylko rzemiosło, to jego wytwórczość sięga do 20 miljonów par rocznie. W 1924 r. produkowano 26 i pół miljona par, w 1925 r. tylko 21 miljonów par.

Obecny stan importu obuwia zagranicznego.

Rezultatem załamania się naszej waluty w latach 1925/26 był pewien spadek importu obuwia zagranicznego z tego powodu, że kupcy ponieśli na zagranicznych zobowiązaniach walutowych z tytułu zakupionych towarów duże straty i zaniechali narazie dalszych zakupów zagranicą, zwracając się do wyrobów krajowych.

Import obuwia w pierwszej połowie roku 1927 spadł o 450.000 par, a produkcja krajowa wzrosła o blisko 1 i pół milj. par, jednakże już druga połowa roku 1927 wykazuje nawrót w stronę importu zagranicznego i konkurencja zagraniczna staje się coraz dotkliwsza, gdyż wyzyskuje ona całe kontyngenty przywozowe i pracując cenami dumpingowemi oraz udzielając 6-cio miesięcznych kredytów, zdobywa ponownie klijentelę.

Znaczenie przemysłu obuwniczego.

Przed wojną w rzemiośle i przemyśle szewckim pracowało zgórą 145 tys. ludzi, obecnie liczba ta dosięga 180 tysięcy do 200 tys. rzemieślników i rękodzielników.

Jest to więc jedna z najważniejszych gałęzi rzemiosła. Jeżeli zaś wziąć jeszcze pod uwagę ilość kupców, trudniących się sprzedażą obuwia i uwzględnimy że na prowincji obuwie jest często sprzedawane w sklepach galanteryjnych, to możemy śmiało rzec, że rozwój rzemiosła i przemysłu obuwniczego jest jednym z największych zagadnień ekonomicznych chwili obecnej, gdyż w sprawie tej jest zainteresowanych około $1/4$ miljona rzemieślników i robotników.

Garbarstwo.

Ponadto musimy wziąść pod uwagę, że Polska posiadała przed wojną dobrze prosperujący przemysł garbarski, który liczył 120 fabryk i fabryczek i zatrudniał 5.000 robotników.

Dziś większość skór importuje się z zagranicy, wskutek czego czynnych jest zaledwie 34 fabryki, gdzie znajduje pracę zaledwie 800 robotników.

Ilościowo można określić, że w latach 1924 i 1925 sprowadzaliśmy rocznie po 2 miljony par obuwia, w 1926 spadł do połowy, w 1927 r. znów wzrósł, obecnie już mamy informacje, że zagranicą zostało zakupione do ½ miljona par zagranicznego obuwia.

Stwierdziwszy fatalny stan rzeczy, jaki panuje w przemyśle skórniczym i obówniczym musimy szukać źródeł zła.

Są one następujące:

1. utrata wschodnich rynków,
2. zła konjunktura światowa na skóry surowe,
3. niskie taryfy kolejowe dla skór surowych, ułatwiające wywóz tego cennego surowca za granicę, brak cła wywozowego na skóry surowe,
4. ciągła zwyżka półfabrykatów,
5. brak środków obrotowych i kredytów inwestycyjnych w kraju,
6. brak organizacji rzemiosła i handlu skórami oraz wyrobami obówniczemi,
7. nadmierne obciążenie podatkowe i socjalne rzemiosła i przemysłu,
8. niedostateczna ochrona celna, niekorzystne umowy handlowe,

Wnioski.

Reasumując powyższe stwierdzamy, że rzemiosło obuwnicze wskutek fałszywej polityki dotychczasowych rządów zostało zupełnie zrujnowane i tylko energiczna pomoc państwa może pomóc mu do odzyskania swej zdolności wytwórczej i konkurencyjnej, jakie są niezbędne ze względu na znaczenie przemysłu rękodzielniczego dla życia gospodarczego kraju i naszej samowystarczalności gospodarczej i zdolności obronnej militarnej.

W tym celu koniecznem jest:

1. Znalezienie nowych rynków zbytu dla wyrobów skórzanych i zdobycia możliwości eksportu wyrobów obuwniczych na Wschód. Rozwój pojemności rynku wewnętrznego.
2. Przeciwdziałanie wywozowi skór w stanie nieobrobionym zagranicę.
3. Wydatne popieranie przez rząd współdzielczych organizacyj kredytowych surowcowych i wytwórczych rzemiosła obuwniczego.
4. Przyznanie rzemiosłu szewckiemu specjalnego kredytu przez B. G. K. w wysokości 2 miljonów złotych dla umożliwienia zaopatrzenia warsztatów w surowiec, oraz kredytu inwestycyjnego w wysokości 3 miljonów na zakup maszyn celem ułatwienia mechanizacji tego rzemiosła.
5. Wzmocnienia organizacji rzemiosła przez zakładanie wojewódzkich związków cechów i uregulowanie produkcji przez organizacje rzemieślnicze.
6. Obniżenie podatków, a szczególnie podatku obrotowego, obniżenie wysokości świadczeń socjalnych.
7. Otoczenie obuwnictwa krajowego należytą ochroną celną,
8. Zwalczanie „dumping'u" przemysłu zagranicznego.
9. Zwrócenie uwagi rzemieślniczych instytutów badawczych na kwestję obuwniczą, zbadanie warunków produkcji szewckiej zagranicą i poparcie wytwórni krajowych maszyn szewckich.

Rozwój przemysłu w Polsce

W styczniu r. b. zostało zatwierdzonych 8 nowych sp. akc. o ogólnym kapitale 8.626 tysięcy, powiększyło zaś kapitał 9 spółek na ogólną sumę 7.269 tysięcy, czyli razem blisko o 16 miljon. zł.

Wydobycie węgla w miesiącu styczniu

Według ostatnich danych wydobyto węgla w miesiącu styczniu na kopalniach wszystkich trzech zagłębi ogółem 3.451.000 ton. W liczbie tej zagłębia Górnego Śląska dały 2.544.000 ton, kopalnia zagłębia dąbrowskiego 648.000 ton oraz krakowskiego 223.000, Eksport zagraniczny naszego węgla wyraził się w ubiegłym miesiącu cyfrą 1.005.000 ton, w tem z zagłębia górnośląskiego wywieziono 823.000 ton, z zagłębia dąbrowskiego 181.000 ton oraz z krakowskiego 1.000.

Niemcy mają coraz mniej węgla

Produkcja węgla w styczniu na niemieckiej stronie G. Śląska wynosiła 1.664.000 ton, czyli o 4.000 ton mniej niż w grudniu. Jak wiadomo, produkcja na polskiej stronie G. Śląska, która wynosiła 2.511.000 ton, jest o 7½ tysięcy ton większa niż w grudniu.

Brak ekstraktów mimozowych

Brak ekstraktów mimozowych na rynkach zagranicznych i w Polsce, tłómaczą wyczerpywaniem się zapasów surowców. Największy producent świata (tow. Forestal) spodziewa się zbiorów drzewa mimozowego dopiero za dwa lata.

Wzrost dochodów państwowych

Wpływy z danin publicznych i monopolów za czas od 1-go kwietnia 1927 r. do 31 stycznia 1928 r. to jest za 10 pierwszych miesięcy bieżącego roku budżetowego wyniosły 1853 miljonów zł., to jest o 422 miljonów zł. więcej niż za tenże okres ubiegłego roku budżetowego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 1205 miljonów zł. wobec 914 miljonów zł., wpływy zaś z monopolów 648 miljonów zł. wobec 517 miljonów zł. za tenże okres ubiegłego roku budżetowego. Daniny publiczne dały przeto za pierwsze 10 miesięcy bieżącego roku budżetowego o 291 miljonów zł. więcej, monopole zaś o 131 miljonów zł. więcej niż za tenże okres ubiegłego roku budżetowego.

Wiadomości rolnicze

CHOROBY BURAKA CUKROWEGO

Liście buraków zostały opadnięte, przy końcu lata r. z. chorobą, zwaną *chwościkiem burakowym (Cercospora beticola).* Objawia się ona w postaci czerwono obrzeżonych plamek na starszych liściach. Przy znacznej ilości plamek liście obumierają i odpadają. Roślina usiłuje zastąpić utracone liście nowemi, co dzieje się głównie kosztem wzrostu korzeni, następstwem czego jest zmniejszony ich plon i niższy procent w nich cukru. Korzenie z powodu towrzenia się masy młodych liści wytwarzają nad ziemią stożkowatą główkę, wewnątrz której można znaleźć pustą komorę.

W pewnych warunkach chwościk występuje silnie, wyrządzając wielkie szkody. Zapobieganie chorobie polegać powinno na wysiewaniu nasion, pochodzących z roślin zdrowych, gdyż na nasionach (kłębkach) również owocuje ów grzybek, albo też do siewu należy nasiona zaprawiać, np. trzymając je w półprocentowej formalinie przez 15 minut, albo przez pół godziny w półprocentowym roztworze kwasu karbolowego, albo stosując do tego uspulun, germisan i t. d.

Obornik nie dość przegniły może także być przenosicielem zarodników chwościka, szczególnie gdy skarmią się liście buraków nim porażone; bydło zjada takie niechętnie i wyrzuca je ze żłobu i tak dostają się one do gnoju i na pole. Suchych liści i główek buraków zarażonych nie należy zostawiać w polu, gdyż w nich znajdują się przetrwalniki grzyba; należy je więc z pola usuwać i zniszczyć np. przez przekompostowanie lub głębokie przyoranie. Buraki siane na nawozach zielonych lub tylko na nawozach sztucznych mniej podpadają chorobie i mogą dlatego wydać większy plon. Im one otrzymają silniejsze nawożenie azotowe, tem mniej zaszkodzi im chwościk, lecz najkorzystniej działa nawet bardzo późna dawka saletry Również azotniak dawany posypowo pomiędzy rzędy buraków zapobiegał szerzeniu się zarazy. Przedłużanie wegetacji jest korzystne.

Obrywanie liści z plamkami chwościka może nawet spowodować zmniejszenie plonu, jeżeli były one jeszcze zielone, natomiast wskazane jest usuwanie liści już obumarłych.

MAJĄTEK PRZYJAŹŃ

W pow. Kartuskim został nabyty przez Państwowy Bank Rolny (Oddział w Grudziądzu), a nie przez Pomorski Bank Rolniczy. Nabyto ogółem 1490 ha, w czem dla Banku Rolnego do parcelacji 820 ha, a resztę t. j. 670 ha lasu dla Ministerstwa Rolnictwa.

KURS MELJORACYJNY DLA MIERNICZYCH OKRĘGOWYCH URZĘDÓW ZIEMSKICH

W związku z przebudową ustroju rolnego wysuwa się na jedno z czołowych miejsc sprawa meljoracji.

Przy dokonywanych przez urzędy ziemskie pracach agrarnych zachodzi dość często konieczność przeprowadzenia łącznie z temi pracami meljoracji, w szczególności zaś od wodnienia podstawowego i odprowadzenia wód powierzchniowych, bez czego prace takie, jak scalenie lub parcelacja w pewnych wypadkach nie mogą być zgoła wykonane, w innych zaś wypadkach wykonane nie dadzą większego efektu

To też pan Minister Reform Rolnych, przywiązując dużą wagę do przeprowadzania meljoracji na terenach, podlegających przebudowie ustroju rolnego, kładzie szczególny nacisk na to, ażeby prace meljoracyjne jaknajbardziej rozwijały się i ażeby tempo tych prac mogło być dostosowane do tempa innych prac agrarnych, prowadzonych przez urzędy ziemskie.

Stoi na przeszkodzie temu głównie brak fachowych sił technicznych, jaki dotkliwie daje się odczuwać w kraju po uruchomieniu przez Rząd znacznych kredytów na cele meljoracyjne. Pragnąc częściowo zaradzić temu, Ministerstwo Reform Rolnych organizuje specjalny siedmiotygodniowy kurs meljoracyjny dla mierniczych Okręgowych Urzędów Ziemskich, który ukończyli średnie szkoły miernicze i nabyli w tych szkołach w pewnym zakresie wiadomości z dziedziny meljoracji.

Wyszkoleni na kursie mierniczowie będą mogli być użyci do prac meljoracyjnych, prowadzonych przez urzędy ziemskie, w szczególności zaś do wykonywania zdjęć i pomiarów dla celów meljoracyjnych. Kurs obliczony na 45 słuchaczów, uruchomiony zostanie w połowie lutego przy Państwowej Szkole Mierniczej w Warszawie. Sprawowanie nadzoru nad kursem p. Minister poruczył Naczelnikowi Wydziału Meljoracji i Budownictwa inż. Michalskiemu.

BANK ROLNY PARCELUJE

W ostatnich dniach Państwowy Bank Rolny nabył od p. Joachima Bethmann-Hollwega dla celów parcelacji majątek ziemski Runowo-Karińskie obszaru 23.000 morgów obejmujący klucze Porzyskowo, Klarynowo, Pustka i Runowski-Młyn. Bethmann-Hollweg, atakowany przez prasę niemiecką, zarzucającą mu złą administrację majątku, która była powodem sprzedaży, zamieścił na łamach „Deutsche Rundschau" wyjaśnienie, w którem tłomaczyć się m. in. tem, iż sprzedaży dokonał z powodu nieotrzymania kredytów długoterminowych oraz możność uskutecznienia sprzedaży częściowej i t. d. Prasa pomorska z uznaniem podkreśla działalność Państwowego Banku Rolnego na Pomorzu, który przejął w posiadanie państwa jeden z największych objektów niemieckich, zajmujący prawie całą północną część powiatu wyrzykiego.

ULGI DLA DOSTAWCÓW ZBOŻA

Istniejące od roku 1926 w celu zachęcenia producentów do bezpośrednich dostaw dla wojska, przewidują: zwolnienie od wadium i kaucji, bezpłatne wypożyczenie worków, możność zakupywania sposobem odręcznym pewnych ilości zboża, wynagrodzeń za wyższy ciężar gatunkowy wreszcie, jak wiadomo, poszczególne intendentury w myśl instrukcji unikają przy dostawach kupców takich, którzy handlują zbożem do rywczo i nie są rejestrowani; jako kupcy zbożowi. Obecnie są w opracowaniu nowe przepisy, które będą zapewne jeszcze bardziej rozszerzone i które wejdą w życie z nowym okresem budżetowym t. j. od 1 kwietnia r. b.

JAK CHRONIĆ DRZEWA OWOCOWE

Ażeby wytępić szkodniki na drzewach owocowych, należy przedewszystkiem dobrze oskrobać z mchu i odstającej kory pień i grubsze gałęzie, oszczotkawać stalową szczotką, a odpadki zebrać i spalić.

Po oczyszczeniu opędzlować roztworem z 100 litrów mleka wapiennego, 10 kg. Carbolineum, 3 kg sody, 3 kg szarego mydła rzadkiego, oraz nieco gliny i krowieńca.

Następnie opryskuje się koronę drzewa cieczą złożoną z 100 litów wody zabielonej wapnem i 10 kg. Carbolineum, do czego używa się dobrego rozpylacza. Prace te należy wykonywać zanim drzewa zaczną wegetować, t. j. najpóźniej do 15 marca.

Później, gdy na drzewach znajdują się owoce wielkości dużego laskowego orzecha, spryskuje się drzewa powtórnie roztworem na 100 litrów wody bez wapna, a po 3—4 tygodniach należy spryskiwanie powtórzyć.

CENY ŻYWNOŚCI ZNIŻKOWYCH.

Hurtowe ceny artykułów rolnych i żywności w Polsce, począwszy od drugiej połowy listopada zniżkują, dając na koniec stycznia, ogółem w ciągu 9 tygodni 8,9% zniżki. Ceny hurtowe artykułów rolnych w grudniu w porównaniu z listopadem dały 2,1% zniżki. Na zniżkę tą złożyły się: Spadek przetworów zbożowych o 1,5%, (ceny zbóż pozostały bez zmiany), bydła wagi żywej o 1,3% oraz nabiału o 5,6%. Ceny bydła po spadku w listopadzie w porównaniu z październikiem (—7,9%) zachowały znaczną tendencję zniżkową i w grudniu r. ub. oraz w styczniu r. b. Stosunkowo najsilniej zniżkuje trzoda chlewna. Nabiał po silnej zwyżce w listopadzie w porównaniu z październikiem (+ 17,9%), w grudniu spadł, przyczem zniżka ta, szczególnie dla masła, z małemi nawrotami ku cenom wyższym, trwała w całej rozciągłości w ciągu stycznia, dopiero pod koniec tego miesiąca, wykazując tendencję do zatrzymania się, a nawet ku pewnej zwyżce. Ceny mleka, które w końcu grudnia dały silną zwyżkę w porównaniu z listopadem (prawie 20%), w styczniu wróciły do poziomu z listopada. Ceny jaj zwyżkowały, choć słabo, w ciągu grudnia i stycznia; dopiero w końcu tego miesiąca dały dość znaczną zniżkę (około 40—50 zł. na skrzyni = 1440 sztuk).

Z całej Polski

Zjazd drobnego kupiectwa

Centrala drobnego kupiectwa i przemysłu R. P. zwołuje do Warszawy na niedzielę, dnia 19 b. m. ogólnopolski zjazd drobnego kupiectwa. Zjazd ma na celu skonsolidowanie kupiectwa i omówienie jego położenia ekonomicznego. W szczególności będzie obszernie uwzględniony system podatkowy i wyborczy do izb przemysłowo-handlowych.

Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo w niedzielę o godz. 9 rano w kościele Ś-go Krzyża. Same obrady będą się odbywały w sali stowarzyszenia handlowców, Sienna 16

Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń zjazd wzbudził wielkie zainteresowanie wśród drobnego kupiectwa, co jest zrozumiałe, gdyż jest to pierwszy kongres kupiectwa od chwili odzyskania niepodległości.

Biura komitetu zjazdowego mieszczą się w lokalu centrali drobnego kupiectwa i przemysłu R. P. przy ul. Widok 16 i są czynne codziennie od godz. 10 do 2 popoł.

Groźba strajku powszechnego

Robotnicy fabryk włókienniczych w Bielsku wystosowali żądanie 15 proc. podwyżki płac. Żądanie to jednak zostało przez przemysłowców odrzucone.

W sprawie tej zainicjowana została przez inspektora pracy konferencja, na której podjęta zostanie próba definitywnej likwidacji zatargu. O ile tu do porozumienia nie dojdzie, klasowy związek robotników przemysłu włókienniczego w Bielsku zdecydowany jest proklamować strajk w całym okręgu bielskim.

Również robotnicy przemysłu metalurgicznego w Bielsku wystawili żądania podwyżkowe, które zostały również odrzucone przez przemysłowców.

Katastrofa autobusowa pod Chęcinami

Dn. 10 b. m. autobus jadący z Krakowa do Kielc, w pobliżu Chęcin uległ katastrofie. W autobusie znajdowało się przeszło 20 osób. Katastrofa nastąpiła wskutek zbyt szybkiej jazdy i oślizgłej szosy. Autobus znalazłszy się na ostrym zakręcie, stracił równowagę i wywrócił się na lewy bok. Wśród pasażerów powstała panika. Około 15 osób z pośród pasażerów odniosło lżejsze lub cięższe rany. Kilka osób jest bardzo ciężko rannych. Autobus został silnie uszkodzony. Rannych przewieziono do szpitala do Kielc. Śledztwo w toku

Polskie bandery na morzach

Z dwóch zakupionych przez Żeglugę Polską w Anglji wielkich parowców towarowych pierwszy przybędzie do Polski już w kwietniu, drugi zaś w cztery miesiące później. Są to statki o nośności 5.000 ton każdy, zupełnie nowe, dopiero wykończone. Na pierwszym z obu statków ustawione są maszyny, poczem rozpoczną się próby. Oba statki przeznaczone są do komunikacji z portami morza Śródziemnego, oraz w razie potrzeby, Południowej Ameryki, lub Dalekiego Wschodu

Tragedja 12-letniej uczennicy

Przed kilku dniami wydobyto z rzeki Stryja trupa 12-letniej dziewczynki, która w nurtach rzeki znalazła śmierć. Mała samobójczyni leżała w płytkiej wodzie trzymając się kurczowo rączkami kamienia. Powody samobójstwa były następujące. *Z dziewczynką obchodzono się w domu surowo.* Szczególnie bezwzględną była matka, która przed rozdaniem świadectw oświadczyła córce, że jeżeli przyniesie do domu złą notę to nie ma się po co rodzicom „na oczy pokazywać". Świadectwo wypadło rzeczywiście źle. Dziewczynka nie namyślając się wiele *wymazała ujemną notę, została* jednak na tem przyłapana przez nauczycielkę.

Nauczycielka kazała uczennicy wezwać rodziców. Biedna dziewczynka do domu jednak już nie wróciła — poszła na brzeg rzeki, złożyła w porządku ubranie i książki i wskoczyła do wody.

Uroczysty pogrzeb powstańców wielkopolskich

BYDGOSZCZ. W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste złożenie zwłok 8 powstańców wielkopolskich do wspólnego grobu na cmentarzu w Wielichowie. Powstańcy ci w roku 1920, ścigając uciekających Niemców, przekroczyli granicę polsko-niemiecką i, otoczeni przez przeważające siły pod Kargową, zostali wymordowani. Na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców. wśród nich przepiękne wieńce od Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Historja kupiectwa w Polsce

Z racji zjazdu kupców zasługują na przypomnienie dzieje kupiectwa w Polsce.

Bractwa kupieckie, tak wogóle w Polsce nazywano stowarzyszenia kupców, istniejące po większych miastach polskich już za doby piastowskiej. W Poznaniu, który był stolicą Wielkopolski, mamy ślady bractwa kupieckiego w wieku XIV. W w. XVI i XVII istniały tam dwa bractwa kupieckie: jedno złożone z kupców, handlujących suknem i wogóle wyrobami wełnianymi, drugie zaś kupców, handlujących wszelkimi innymi przedmiotami prócz wełnianych. Bractwo pierwsze posiadało przywileje Kazimierza Jagiellończyka z r. 1483 także Jana Olbrachta i Władysława IV. Kazimerz i Jan Olbracht zasłaniają kupców przeciw krawcom, wdzierającym się w ich prawa. Władysław IV zatwierdził statuty, według których handlować mogą towarami wełnianemi tylko kupcy, którzy się handlu nauczyli i wskutek tego do ksiąg bractwa zapisani zostali. Bractwu drugiemu Stefan Batory przepisał, aby wybierało czterech kandydatów, z których magistrat zatwierdzał dwóch na starszych czyli seniorów bractwa. Za Sobieskiego przydano do statutu obostrzenia, np. że członek bractwa nie może być jednocześnie rzemieślnikiem, chyba gdyby był pasamonik.

Nikomu handlu otwierać nie wolno, kto do bractwa nie należy. Nikomu oprócz członków bractwa nie wolno być faktorem kupca zagranicznego. Żaden członek bractwa nie może oszukać drugiego członka, pad karą wykluczenia z bractwa, co równało się wygnaniu z miasta. Po śmierci każdego członka żonie jego wolno było handel utrzymać, jednakże synowie, chcący być kupcami, powinni byli do bractwa wpisać się. Postanowienia bractwa powinny być w tajemnicy utrzymywane.

Kupcy poznańscy wolni byli od ceł zamkowych i kasztelańskich. W r. 1480 „Komisja dobrego porządku" uzupełniła statut tego bractwa licznymi dodatkami. Zakazano proch trzymać w tych miejscach, do których chodzi się ze światłem. Kupcom chrześcijaninom pozwolono trzymać tylko czeladź z chrześcijan. Kupcy katolicy porównani byli w prawach z Grekami. Świece woskowe i stoczki wolno było brać tylko z fabryk krajowych. Kupcy korzenni nie mogli sprzedawać artykułów aptekarskich, tak samo aptekarze, do bractwa nie należący nie mogli handlować korzeniami i winem, a tylko w niektórych miastach mogli fabrykować świece woskowe. Miary i wagi musiały być podług prawa koronnego. Bractwo kupieckie w Poznaniu w wieku XVI i XVII liczyło około stu członków, których liczba potem w wieku XVIII nie wiele nad trzecią część tej cyfry przenosiła.

(C. d. n.).



Król Afganistanu zamieszka w Berlinie
w Pałacu Hohenzollernów

Jak wiadomo, w ciągu bieżącego miesiąca zawita do Berlina, po drodze do Warszawy, egzotyczny władca, król Afganistanu. Czyni się tam też gorączkowe przygotowania do przyjęcia wysokiego gościa i ostatnio uznano, że najodpowiedniejszem miejscem dla jego pobytu będzie dawniejszy pałac cesarski. Nie stanowi on jednak własności Rzeszy Niemieckiej, lecz w dalszym ciągu należy do rodziny Hohenzollernów. Z tej okazji więc rząd Rzeszy musiał się zwrócić do b. cesarza Wilhelma, rezydującego „na wygnaniu" w holenderskim zamku Doorn z prośbą o wynajęcie na ten cel pałacu. Oczywiście były cesarz nie omieszkał udzielić swego „najwyższego zezwolenia", gdyż wynajmowanie pałacu na cele reprezentacyjne daje mu wcale pokaźne zyski.

W tym więc pałacu historycznym zamieszka na czas swego pobytu w Berlinie, król Aman Ullah I, władca Afganistanu.

Grób faraona Tutankhamena odsłania
swe dalsze tajemnice

W roku bieżącym dokonano, już pod nadzorem egipskich uczonych, dalszych odkryć w słynnym grobowcu faraona Tutankhamena. Otwarto mianowicie jeszcze jedną kryptę, w której odnaleziono między innemi całą flotę, złożoną z 18 małych łodzi, symbolizujących podróż zmarłego władcy do niebios. Znaleziono również złoty posąg, wyobrażający dziada Tutankhamena wielkiego króla Amenhotepa III-go oraz szkatułkę z włosami babki jego królowej Tii. Były to zapewne relikwje rodzinne, albo też upominki, podarowane przez babkę młodocianemu faraonowi, jako swemu spadkobiercy i ostatniemu władcy z dynastji wielkiego Amenhotepa.

Inna krypta, którą również odpieczętowano, była istnym składem wina, oliwy, owoców i wogóle żywności, przeznaczonej dla zmarłego króla. Znajdujące się tutaj czary, wazy i tace były poprzewracane i nieporządek ten wskazywał wyraźnie, że w zamierzchłych czasach złożyli tu wizytę rabusie.

Djabeł w studni

Po wsiach i miasteczkach w kieleckiem łazikują w okresie poświątecznym chłopcy z szopką, a niekiedy sami nawet odgrywają misterjum betlcemskie przebrani za Józefa, Heroda, Kostuchę i Djabła.

Zdarzyło się niedawno w kieleckiem, że pewien gospodarz wiejski przepędził taką, jak ją nazwał zgraję, będąc znudzony zbyt częstemi odwiedzinami.

Rozpierzchli się „artyści" jako stadko płochliwych wróbli, a jeden z nich, w barwnym kostiumie szatańskim oddalił się daleko i wpadł od studni opodal drogi.

Długo tam dzikie wyczyniał wrzaski, zanim go wreszcie dosłyszał przejeżdżający tamtędy chłop, który wnet pospieszył na ratunek, pozostawiając konie z furą.

Aliści, skoro chłopaczyna wydostał się, dzięki podanemu drągowi na cembrowinę, chłop ujrzał „djabła" i tak się przeląkł, że padł zemdlony.

Dodajmy, że działo się to w nocy, zrozumiemy przestrach biednego wieśniaka.

Rękopisy Chopina na licytacji

Dnia 23 lutego odbędzie się w Berlinie *sprzedaż publiczna cennych rękopisów Chopina*. M. in. licytowane będą rękopisy Etudy A-moll, Preludjum G-dur, mazurek Fis-moll, oraz kilka listów mistrza. Informacyj, dla tych, którzyby chcieli wziąć udział w licytacji, udziela Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych z siedzibą w Warszawie, ul. Trębacka 4.

Sądzimy, ż nawet w „biednej Polsce gdzie jednak tyle wydaje się na różne błahostki, znajdą się przecież ludzie, którzy *piękną pamiątkę narodową sprowadzą do kraju*. Byłoby rzeczą nader smutną, gdyby to, co najwartościowsze pozostało po największej chlubie polskiej kultury, umiłowany twór wielkiego Ducha, *powędrowało do obcych na tułaczkę* z rąk do rąk, jako przedmiot ordynarnego międzynarodowego handlu osobliwościami.

50 lat brytyjskiej władzy nad Cyprem

Z okazji 50-lecia rozciągnięcia protektoratu W. Brytanji nad wyspą Cypr wydano obecnie całą serję znaczków pocztowych, ilustrujących starożytną historję tej wyspy. Jedna z nich, wartości ¾ piastra wyobraża starożytną monetę z czasów panowania Ewagora. Inny 1 piastrowy znaczek ozdobiony jest podobizną marmurowego popiersia Zeuma, założyciel szkoły filozofów-stoików, znaczki 2½ piastra podają fresk z katedry św. Nikozjusza, wyobrażający odnalezienie zwłok tego świętego. 1½ piastrowy znaczek jest minjaturą mapy Cypru z czasów średniowiecza. Inny zaś ilustruje historję narodzin Afrodyty, powstającej z piany morskiej. Jedna z najdroższych, bo 9-cio piastrowy znaczek podaje wizerunek przytułku, założonego przez czcigodną panią Umm Haram, która wykarmiła swą piersią proroka Mahometa. Obecny stan Cypru, jako kolonji korony wielkobrytyjskiej, symbolizuje ostatni znaczek, najwyższy bo 1-funtowej wartości, noszący podobiznę Króla Jerzego V-go.



Toaleta zabiera dziś mężczyźnie tyleż czasu ile damie. Wiązanie krawatu jest kunsztownym, skomplikowanym zabiegiem.

Na ogólnej sali

Na jednej z ogólnych sal szpitala leżą: Hosenduft, Iceksohn i Szpitzbuber. Ten ostatni przeniesiony został przed chwilą z sali operacyjnej. Co mu jest. Ślepa kiszka! To teraz modne.

Gdy już zupełnie wytrzeźwiał z narkotyków, rozpoczął pogawędkę:

— Jak się sąsiad czuje po operacji? —

— Już nawet po dwóch, bo doktór miszygene zostawił w ranie kawałek waty i krajal mnie drugi raz.

— Ajwaj! A sąsiad jak się czuje. — zwraca się na prawo Spitzbuber.

— I mnie dwa razy krajali. Żeby nie ta pincetka, którą doktór zostawił w ranie, już byłbym zdrów.

W tejże chwili przez uchylone drzwi wsuwa się głowa chirurga, który przed chwilą operował Spitzbubera:

— Przepraszam — czy nie zostawiłem tu swego kapelusza?

Spitzbuber zemdlał.

Odpowiedzi Redakcji

WPan P. Kaz... w Tarnobrzegu. Żądane ustawy wraz z wszelkiemi komentarzami i objaśnieniami może Sz. Pan sprowadzić z księgarni F. Hoesicka. Adresować: księgarnia F. Hoesicka, Warszawa, ul. Senatorska.

WPani A. Sadowska w Kobryniu. — Możliwe, że zaszła omyłka. Będziemy wysyłać pod wskazanym adresem.

WPani R. Gołembiewska w Berezowicy.— Aparat do doświadczeń spirytystycznych „Autografon" można sprowadzić wprost od wynalazcy W. Ł. Homard, Warszawa, Boduena 4, m. 14, a nie ul. Chmielna, jak Sz. Pani mylnie zaadresowała.

WPan Bor. w m. Był to odrębny artykuł. Do sprawy tej może kiedy powrócimy.

WPan I. G. w Złoczowie. — Sprawozdania ze Zjazdu Stanu Średniego wyczerpane.

WPani Byszewska w m. — Jak wyżej.

WPan XY w Częstochowie. — Wszelkie korespondencje chętnie drukujemy.

Kącik humoru

KAPELUSZ.

On i Ona. Siedzą przy śniadaniu. Kwaśne miny.

Żona: Kuciupkiewicz — to dopiero dobry mąż. Słyszałam, jak wczoraj mówił do swej żony, że może się obejrzeć za kapeluszem za jakie pół setki.

Mąż: — Ależ, duszko, kochanie! Czyż ja ci kiedy zabroniłem oglądać się za kapeluszami choćby za sto złotych?

ZASTĘPSTWO

— Panie radco, odkądże to pan czyta fejletony w gazecie?

— Tylko dzisiaj wyjątkowo i to w zastępstwie, bo moja żona zgubiła okulary.



TANGO RÊVE.

Tango, wdzięczny taniec południowo amerykański, ożyło znowu i coraz częściej w dancingach rozlegają się jego melodyjne dźwięki.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE KOBIET

— Co to znaczy? Panna Kasia wychodzi za szewca, a bez cały rok kręcił się koło niej kapral?

— Tamto była całkiem insza sprawa.

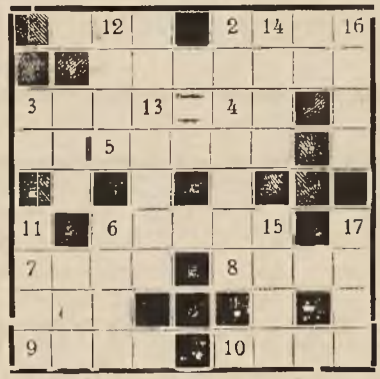
— Jakto?

— To tylko względem przysposobienia wojskowego.

KĄCIK ROZRYWEK.

Krzyżówka

(Ułożył K. B.)



Znaczenie wyrazów.

Poziome: 1) Pokrywa 2) Krok 3) Plac sportowy 4) Środek lokomocji 5) Niszczycielskie narzędzie 6) Bohater z pow. Żeromskiego 7) Napój 8) Rzeka na Węgrzech 9) Jezioro w Azji 10) Włosy

Pionowe: 1) Dawne ozdoby kobiece 11) Naczynie 12) Przystań 6) Oprawa 13) Narzędzie kuchenne 4) Część ciała 14) Przylądek w Ameryce Połudn. 15) Waga 16) Karta 17) Ciosy

Nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać do redakcji „Nowości", Warszawa, Boduena 2.

TADEUSZ KUTZ.

Szczyt świata

w wierzeniach średniowiecza

Z racji organizującej się obecnie wyprawy włoskiej na Mt. Everest nie od rzeczy będzie nadmienić kilka słów o legendach, jakiemi ludy średniowieczne osnuły tajemniczy szczyt tej najwyższej góry świata.

W dziele Izydora z Sewilli (wiek XVI), p. t. „Etymologiarum sive Originum libri XX" znajdujemy b. ciekawe ze względu na wierzenia średniowiecza wiadomości. Otóż, aby dotrzeć do tych gór, trzeba było przejść przedewszystkiem przez Indje „Są one nazwane tak od rzeki Indus — czytamy w wyżej wspomnianem dziele — sięgają od południowego morza aż do miejsca wschodu słońca, od północy zaś przytykają do gór Kaukazu. Ziemia Indji rodzi olbrzymie słonie, cynamon, pieprz i kolorowych ludzi, wysyła kość słoniową i drogie kamienie..."

Na podróżnika europejskiego czyhają w Indjach liczne niebezpieczeństwa. „Naród ten bowiem nie znosi widoku białej skóry i radby ją corychlej zabarwić krwią" — pisze inny, nieznany autor z XVI wieku. Pozatem mają tam istnieć liczni „ludzie, z szatanem pokumani", którzy „straszliwe sztuki wyczyniają, od których rozum od głowy odchodzi". Autor miał widocznie na myśli fakirów i ich niezwykłe eksperymenty.

Dajmy na to, że podróżnik uniknął szczęśliwie „zabarwienia skóry" i, że mu „rozum od głowy nie odszedł" i dotarł szczęśliwie do najwyższych gór świata. Tutaj już nie sięgają wpływy ludzi „z szatanem pokumanych", zato rozpoczyna się panowanie wszelakich potworów. Dajemy tu znowu głos Izydorowi: „Są to góry, nieba sięgające, a główny szczyt ich jest ze szczerego złota, kamieniami drogiemi nasadzany. Przystęp jednak do nich jest broniony przez gryfów, smoków i olbrzymich potworów ludzkich". Inny autor średniowieczny również wyżej wspomniany, opowiada o jakimś Janie z Hauss, który postanowił przeniknąć tajemnicę tych gór i udał się tam ze swym wiernym sługą. Podróż ta skończyła się tragicznie. „Kiedy widzieli już złoty szczyt srogiej góry i wznieśli dlatego okrzyk radości, zastąpił im drogę gryf olbrzymi, z rozpadliny skalnej wypełzły... Gryf ów jednem uderzeniem zdjął Janowi głowę z szyi, a sługę żgnął pazurem w plecy, że ten ledwie z duszą uciekł"...

Samo podnóże góry mają zamieszkiwać według Izydora z Sewilli „bardzo liczne ludy, straszne wskutek odwróconej twarzy i potwornej postaci". Okolica ta „obfituje w wielką ilość dzikich zwierząt i okropnych węży, które jad na odległość wzrokiem zadają". (Widocznie mowa tu o magnetycznym wpływie, jaki wywiera wzrok węża). „Żyje tutaj także potwór nosorożec i wielbłądoryś (?!), bazyliszek i olbrzymie smoki, z których mózgu wyciąga się drogie kamienie".

Po drugiej stronie gór leży raj. „Rosną w nim — czytamy u Izydora — wszelkiego rodzaju drzewa i owoce, a także drzewo życia. Niema tam ani zimna, ani upału, lecz wieczysty klimat umiarkowany... Wejście do tego miejsca zostało zamknięte po grzechu człowieka; ze wszystkich bowiem stron odgraniczono je ognistym murem. Kto tam się jednak dostanie, pędzić będzie żywot wieczny, a szczęśliwości i radości pełen".

Taka miła perspektywa może zachęci członków włoskiej ekspedycji do wytrwałego dążenia do celu. Nagroda warta trudu: dostać się żywcem do raju...

CENY PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ:

na prowincji —4.80 zagranicą —9.00 Numer pojedyńczy 30 gr. Adres redakcji: Boduena 2.	Ogłoszenia w tekście: 1 zł. za wiersz wys. m/n 1 łam; (s. 4) ł. 2 strona 40 gr. za wiersz wys. m/n 1 łom. (s. 4 zł.) reszta stron tekst. 35 gr. za wiersz wys. 1 łom (s. 4 zł.)	za tekstem cała strona — 400 zł 1/2 „ — 200 zł. 1/8 „ — 50 zł 1/16 „ — 25 zł. Ogł. drobn. 10 gr. wyraz Konto P. K. O. № 14.264	

REDAKTOR: *A. ZABĘSKI*, WYDAWCA: ZA SP. WYDAWNICZĄ „NOWOŚCI“: *R. A. HOFFMANN*.

Drukarnia Wł. Łazarskiego Złota 7/9 tel. 34-47 i 136-91